Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 179 Katowice, czwartek 6-go sierpnia 1931 r. Rok XI

Kościół wobec zagadnień społecznych.

LIST PASTERSKI.

Stanisław ze zmiłowania Bożego i łaski Stolicy Apostolskiej Biskup Katowicki. Duchowieństwu i Wiernym błogosławieństwo w Panu!

I.

Diecezja śląska przeżywała w ubiegłym miesiącu wzniosłe chwile. W Królewskiej Hucie, w Rybniku i w Tarnowskich Górach obchodził lud śląski, skupiony około Arcypasterza swego, jubileusz społecznej Encykliki „Rerum Novarum".

Dzieje śląskich zjazdów katolickich wykazują pewien charakterystyczny dla naszych stosunków szczegół społeczny. Wszystkie bowiem dotychczasowe kongresy religijne na Śląsku wyprzedzone były trudnemi stosunkami społecznemi, odbijającemi się zwłaszcza na doli robotnika. Zdawaćby się wprost mogło, że mocom wrogim Kościołowi zależy na tem, by, stwarzając warunki jaknajniekorzystniejsze, uniemożliwić potężną manifestację myśli katolickiej. I tak doszło już przed pierwszym zjazdem kotolickim w 1922 roku do gwałtownej burzy społecznej, która przecież nie zdołała przeszkodzić zjazdowi samemu. Przed zjazdem w Królewskiej Hucie w 1923 roku, kiedy wobec szalejącej drożyzny warunki życia stały się coraz cięższe, a na domiar złego robotnicy w przededniu zjazdu nie otrzymali całego zarobku, lecz tylko część jego, groził ten sam objaw. Trzeci zaś zjazd katolicki w 1924 roku w Katowicach był — jak wykazuje pamiętnik jego — zagrożony z powodu nieporozumień narodowych.

Najcięższe atoli chmury zawisły nad ostatnim naszym Kongresem „Rerum Novarum". Wspomnę tylko o ogólnem i nadzwyczaj trudnem położeniu gospodarczo-społecznem, które jest źródłem niezadowolenia, a nieraz i zwątpienia, wspomnę o klęsce bezrobocia, o nadmiernej liczbie pozbawionych pracy, którzy w niezasłużonej żyją nędzy. Sami przecież, najmilsi Diecezjanie moi, znacie dobrze społeczną strukturę Diecezji, by zrozumieć, jakie troski i jakie boleści przygniatały ojcowskie serce moje. Jeżeli mimo wszystko pragnąłem przeprowadzić obchody „Rerum Novarum", to przedewszystkiem kierowałem się myślą, że właśnie dziś więcej niż kiedykolwiek indziej trzeba rzucić jasne promienie myśli Chrystusowej w chmurne kłęby niespokojnych stosunków społecznych, by światło Chrystusowe koiło dusze dręczone zwątpieniem, budziło sumienia, wskazało chrześcijańskie drogi i cele życia społecznego.

I nie zawiodłem się. Łaska Boża spoczywała widocznie nad wszystkimi trzema kongresami. Po chłodnych i ponurych tygodniach ulewnego deszczu nastąpiły promienne dnie słonecznej pogody, a na głos Arcypasterza swojego spieszyły dziesiątki tysięcy ludu śląskiego na wspaniałe uroczystości jubileuszowe.

Po uroczystych Mszach Świętych, w których Boga błagałem o błogosławieństwo dla Diecezji mojej pieczy powierzonej, a przedewszystkiem o odwrócenie klęski gospodarczej od diecezjan moich, a zwłaszcza od ojców rodzin — wysłuchaliśmy głębokich referatów na tematy społeczne, wynikających z Encykliki „Rerum Novarum". I otworzyły się przed umysłami naszymi widoki na prawdziwą myśl społeczną Kościoła Bożego. Zajaśniały przed nami istotne poglądy wiary katolickiej na zagadnienie społeczne i pojęliśmy, że Kościół, owa oblubienica Chrystusowa, od prawie 2000 lat był stróżem miłości i sprawiedliwości społecznej. A naukę swoją czerpał On z kryształowej krynicy Ewangelji Świętych, którym się nigdy nie sprzeniewierzył. Coś innego, że nieraz zawiedli ludzie, bo się od wiary i nauki Kościoła oddalili.

„Mnie opuścili, źródło żywej wody, a ukopali sobie cysterny rozwalone, które nie mogą wody zatrzymać" (Jer. 2, 13), ta skarga Boża odnosi się również do ostatnich dziesiątek lat. Dzisiaj ci sami, co jeszcze przed wojną tak bardzo wychwalali postęp techniczny jako jedyny prawie objaw kultury, lekceważąc religję i wykluczając jej wpływ na życie gospodarczo-ekonomiczne, stoją bezradni i nie wiedzą żadnego wyjścia z błędnego koła.

Lekarzem przecież jest Chrystus, a lekarstwem święta nauka Jego, której stróżem jest Kościół rzymsko-katolicki. Powrót do świętych prawd i przykazań Jego — to hasło naszych kongresów, to przyszłość społeczna. Jeżeli ostatni wiek był stuleciem pozbawienia Chrystusa praw, to wiek dwudziesty winien być wiekiem restytucji, wiekiem powrotu do Chrystusa — Pana. Bez niego nic uczynić, nic przeprowadzić, nic uleczyć nie zdołamy.

Taka była nauka, jakąśmy czerpali z referatów kongresowych.

Nie ogarnąłbym całokształtu tych uroczystości, godnych wielkiej myśli Leona XIII i Piusa XI, gdybym nie wspomniał o manifestacyjnym pochodach w wszystkich trzech miastach. I tu z wzruszeniem i wdzięcznością zwracam się przedewszystkiem do ukochanego ludu śląskiego, który z podziwu godną energją zamanifestował swoje przywiązanie do Kościoła, swoją solidarność z encyklikami społecznemi Leona XIII i Piusa XI. Mimo upału i trudu szedłeś, złoty mój ludu, piechotą w skwar letni, siedem, a nawet piętnaście kilometrów, pod wodzą czcigodnych proboszczów swoich, do miast kongresowych. Dwie godziny wytrwałeś mimo wyczerpania i prażącego słońca przed ołtarzem polowym, przed amboną zjazdową, by następnie radośnie pałączyć się z braćmi w pochodzie manifestacyjnym.

Wspaniały to dla oka Biskupa widok. Nietylko wspaniały, ale zarazem rozczulający. Otóż to nie defilada! Nie pusta ceremonja, w której się tylko hołd oddało Arcypasterzowi. To więcej! Poważne te szeregi, kroczące z krzyżem na czele pod wodzą duszpasterzy swoich w porządku wzorowym — to armja Chrystusowa, to owa acies bene ordinata, ów „obóz w szyku silny", to wojsko Kościoła Bożego, podstawa wiary niewzruszonej. Jedna w nich panuje myśl — myśl Chrystusowa! jeden nad nimi duch — Duch święty. To ci, których najgorętszem pragnieniem jest, wstawić w środek naszej kultury socjalnej, państwowej i indywidualnej prawo Boże i myśl katolicką. Ich myślą Chrystus — ich życiem Chrystus — ich pokarmem Chrystus!

Czy to organizacje górnicze w swych przepięknych strojach, czy grupy hutników i metalowców z wspaniałymi modelami pieców wysokich, czy strojne banderje właścian, czy niestrudzone organizacje mężów i niewiast katolickich, czy też karne szeregi młodzieży — wszystkich serce razem bije z Jezusem, w wszystkich jedna myśl przewodnia, której wyraz daliście w pieśni „My chcemy Boga".

I na wasz widok dziękowałem Bogu, że mnie na tak złotego ludu Pasterza powoła raczył. (Dok. nast.)

Rzeź katolików na pograniczu sowieckiem.

Wilno. (PAT.) Cała prasa wileńska notuje w pismach dzisiejszych **niezwykłe bestjalstwo oddziału G. P. U. na terytorjum sowieckiem w pobliżu granicy sowieckiej.** Z pogranicza w rejonie Dzisny donoszą **o strasznej rzezi katolików, modlących się w prowizorycznej kaplicy, znajdującej się na skraju miasteczka Wietrino.** Lotny oddział GPU. pod dowództwem niejakiego Jurgensa wpadł do stodoły **i począł rąbać szablami bezbronnych modlących się, zebranych w liczbie 200 osób. Żołnierze zamordowali 7 osób, ranili ciężko 14 i aresztowali 145.** Napad ten wywołał panikę wśród ludności katolickiej. Naczelnik miejscowego G. P. U. miał oświadczyć następnego dnia, że otrzymał informacje o tajnem zebraniu kontrrewolucjonistów i dlatego wysłał żołnierzy, a opór, wyrażający się w odmowie otworzenia drzwi, zdenerwował wojsko i to było przyczyną nieszczęścia. **Mimo tych wyjaśnień, aresztowanych nie wypuszczono. Grozi im zesłanie.**

Maszyny piekielne w pociągach jugosłowiańskich.

Białogród. (PAT.) Działając zgodnie z ostatniem zarządzeniem ministerstwa komunikacji, polecającem, aby wagony, przychodzące z zagranicy w celu dalszej podróży przez terytorjum Jugosławji, były na granicy odczepiane od reszty pociągu, wczoraj, rano na granicznej stacji Jesenice odczepiono dwa wagony, które nadeszły z terytorjum Austrji. Natychmiast zarządzona **inspekcja obu wagonów doprowadziła do wykrycia w jednym z tych wagonów zawiniątka, zawierającego 5 paczek materjałów wybuchowych** oraz numer „Neues Wiener Journal" z rozkładem jazdy pociągów austrjackich. Jednakże pomimo wykrycia i usunięcia wzmiankowanych materjałów wybuchowych, o godz. 12 min. 50 w południe **miała miejsce we wzmiankowanych wagonach eksplozja, która zniszczyła przedziały 1 i 2 klasy.** Jak widać z powyższego opisu, okazały się całkowicie trafnemi dotychczasowe domniemania, że wszystkie poprzednie wypadki wybuchów w pociągach przychodzących z zagranicy miały miejsce dlatego, **że materjały wybuchowe** kładziono do wagonów komunikacji bezpośredniej zawczasu, montując urządzenie w ten sposób, **aby wybuch nastąpił dopiero na terytorjum Jugosławji,** przyczem ukrycie tego rodzaju maszyny piekielnej może być zawsze tak doskonałe, że nie zdoła jej wykryć nawet najskrupulatniejsza rewizja, jak to miało miejsce właśnie w dniu wczorajszym. Po wydarzeniu wczorajszem należy mieć nadzieję, że tego rodzaju wypadki nie powtórzą się.

Zabity piorunem a jednak żyje.

Brześć n. B. (PAT.) We wsi Bienia-konie grom poraził młodego kowala. W drodze urzędowej stwierdzono zgon. Sporządzono akt zejścia i zajęto się pogrzebem. Gdy na usilne zaklęcia matki na cmentarzu przed samem spuszczeniem trumny do grobu otwarto trumnę, ujrzano ciało człowieka jakoby pogrążonego we śnie. Wskutek niespodziewanego odkrycia ciało pozornie zmarłego odwieziono do domu i zawezwano lekarza. Doktór stwierdził, iż Wojnicz ma istotnie normalną temperaturę ciała, lecz serce jego nie działa. Na twarzy występują mu rumieńce, zbudzić go jednak ze snu dotychczas nie można.

TELEGRAMY.

Przed załatwieniem zatargu o płace akordowe.

Katowice. (PAT.) Wczoraj wyjechali do Warszawy po przeprowadzeniu konferencji z przedstawicielami Zw. Zaw. dyr. depart. p. Ulanowski wraz z komisarzem demobilizacyjnym inż. Maskem w sprawach dotyczących **zatargu o płace akordowe w przemyśle hutniczo-żelaznym.**

Stan bezrobocia na terenie państwa.

Warszawa. (PAT.) Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie państwa polskiego wynosiła w dniu 1-go sierpnia rb. **261.059** i wykazuje spadek bezrobocia w stosunku do poprzedniego okresu o 2.347 osób.

Ciągłe powiększanie się obrotów Gdyni.

Gdynia. (PAT.) Miesiąc lipiec wykazał nowy rekord przeładunkowy w porcie gdyńskim, dotychczas nienotowany, a mianowicie obroty towarowe przekroczyły pół miljona ton i wynosiły okrągłe 503.000 ton, wobec rekordowego obrotu w maju rb.w którym notowano 476.000 ton.

Gdynia. (PAT.) Do zbiorników melasowych w Gdyni nadeszły z cukrowni pierwsze transporty towarów na skład.

Rozwój polskich straży pożarnych w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Czeski Cieszyn był świadkiem **wielkiej manifestacji Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji, obchodzącego w tym roku 10-letni jubileusz istnienia.** W walnem zgromadzeniu, które się z tej okazji odbyło, wzięli udział liczni delegaci wszystkich straży polskich oraz przedstawiciele czeskiej i niemieckiej straży pożarnej ze Śląska. Prezes Związku podniósł w swem przemówieniu trudności, z jakiemi się Związek spotkał w czasie powołania i stwierdził z zadowoleniem **rozwój strażactwa polskiego. Liczba straży polskich podwoiła się prawie w ciągu 10 lat i wynosi 61, w których zorganizowanych jest 2400 czynnych członków.**

W czasie festynu zademonstrowano ćwiczenia strażackie, a chór strażacki odśpiewał szereg pieśni.

Rozgromienie wojsk chińskich komunistów.

Londyn. (PAT.) Po trwającej kilka dni bitwie pomiędzy wojskami generała Szi-Hyu-Sana a wojskami Czang-Hsue-Lianga w odległości 90 mil na południe od Pekinu wojska buntownicze uległy zupełnemu rozbiciu. Niedobitki armji Szi-Hyu-Sana wkroczyły do prowincji Szantung. Szi-Hyu-San oddał się w ręce gubernatora Szantungu, prosząc by mu pozwolono wyjechać zagranicę.

Rozsądny głos niemiecki.

Na wtorkowym wielkim wiecu niemieckiej partji socjal-demokratycznej, urządzonym na jednym z berlińskich stadjonów sportowych, dłuższe przemówienie wygłosił przywódca lewego skrzydła partji socjal-demokratycznej Aufhauser. **Solidarność międzynarodowa — oświadczył mówca — może przynieść owoce tylko wtedy, gdy naród niemiecki będzie miał odwagę wykazać, że Niemcy zdecydowane są całkowicie zerwać z panującym duchem starych absolutystycznych Niemiec. Wyjście Niemiec z obecnej opresji finansowej jest nie do pomyślenia bez pomocy Francji, od której nic otrzyma rząd Rzeszy żadnych kredytów, gdy nadal zezwalać będzie na parady Stahlhelmu i zjazdy cesarskich kawalerzystów. Niemcy muszą zrozumieć język, w jakim świat przemawia, i muszą same przemówić w języku politycznym, zrozumiałym dla całego świata.** Mówca przestrzega dalej przed doprowadzeniem nowej izolacji Niemiec pod hasłem samowystarczalności narodowej. Zbliżenie francusko-niemieckie nie może być tylko tranzakcją pieniężną. Musi ono być oparte na politycznym fundamencie. **Tylko w porozumieniu z Francją Niemcy osiągną zwolnienie od opłat reparacyjnych i skreślenie długów wojennych.**

W kołach pacyfistycznych wyrażają zdziwienie, że ani jeden z przywódców prawego skrzydła partji socjal-demokratycznej nie zabierał głosu podczas tego wiecu.

Przeciw gospodarczej dyktaturze ministra Schielego.

Berlin. (PAT.) W niemieckiej prasie wywołują ostry sprzeciw postanowienia ostatniego dekretu prezydenta Rzeszy, w myśl **którego krajowe urzędy podatkowe upoważnione są do wykonywania nad gospodarką dewizową kontroli, na podstawie instrukcyj, wydawanych przez Ministerstwa Gospodarki, Finansów i Wyżywienia.** Według socjalistycznego **„Vorwärtsu" przyznanie ministrowi Schielemu tak daleko idących kompetencyj dowodzi, że rząd Rzeszy zostaje pod wpływem agrarjuszy i pragnie z kontroli dewizowej uczynić narzędzie protekcjonizmu w stosunku do kół agrarnych.** Minister Schiele w interesie niemieckich agrarjuszy postara się o to, aby z listy towarów zagranicznych, sprawdzanych do Niemiec, **skreślić ważne produkty agrarne, jak np. masło.** Uczynić to może łatwo, odmawiając przydziału dewiz dla importerów tych produktów. Wykonanie tego rodzaju planu musi wywołać zarówno **w stosunkach wewnętrznych, jak i zagranicznych, następstwa wprost katastrofalne dla Niemiec,** w wewnętrznych — drożyznę niezbędnych artykułów spożywczych, w zagranicznych zaś — protesty i represje państw, dotkniętych dekretem rządu Rzeszy, **a więc bankructwo eksportu niemieckiego.**

Socjalistyczny dogmatyzm w sprawie rozbrojenia

Paryż. (PAT.) Przyjęta przez kongres socjalistyczny w Wiedniu teza o postawieniu wszystkich narodów na jednej i tej samej stopie w sprawie rozbrojenia wywołuje ostre krytyki nietylko na łamach prasy nacjonalistycznej, lecz i w pismach i zabarwieniu wyraźnie lewicowem.

„L'Ere Nouvelle" drukuje w tej sprawie bardzo charakterystyczny artykuł deputowanego Nogaro. Kongres socjalistyczny — pisze autor artykułu — uganiając się za czystą logiką, pogardził rzeczywistością. Dla ustalenia wysokości zbrojeń poszczególnych państw należy wiedzieć, przeciw komu są one skierowane. Otóż, czytając dzienniki francuskie lub angielskie, nie znajdziemy w nich nigdy prób jakiegoś dążenia politycznego, któreby usprawiedliwiało żądanie zbrojenia Anglji lub Francji. Przeciwnie, wystarczy rzucić okiem na prasę angielską lub innych krajów, by stwierdzić fakt odwrotny. W ten sposób, zanim stworzona zostanie siła zbrojna międzynarodowa, Francja i Anglja są pokojowemi żandarmami Europy. Otóż, o ile nam wiadomo, z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego, uzbrojenie żandarma nie da się nigdy porównać z uzbrojeniem włamywacza. Teza socjalistyczna idzie na rękę tylko Niemcom.

Rumuni nie lubią komunistów.

Czerniowce. (PAT.) W związku z zapowiedzianemi przez komunistów manifestacjami, dokonano na Bukowinie przeszło 300 aresztowań podejrzanych osobników, a między nimi specjalnie wysłanego z Sowietów emisarjusza.

Kronika żałobna.

Zgon ministra dr. Czerwińskiego.

Warszawa. (PAT.) **Dnia 4-go sierpnia o godzinie 11.45 zmarł na skutek niedomogi mięśnia sercowego Minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński.** Zgon nastąpił w sanatorjum, gdzie Minister przebywał po odbytej niedawno operacji kamienia żółciowego. Zgon był niespodziewany, gdyż Minister czuł się dobrze po operacji, a lekarze uważali stan operacji za zadawalniający.

Dr. Sławomir Czerwiński ur. 24. 10. 1885 r. w Sompolnie, Województwie Łódzkiem. Kształcił się początkowo w Kaliszu a w roku 1905 był jednym z organizatorów t. zw. strajku szkolnego na terenie gimnazjum w Kaliszu, poczem udał się na dalsze studja do Krakowa, gdzie w 1910 roku ukończył wydział filozoficzny U. J., doktoryzując się na podstawie pracy z historji literatury polskiej. Po ukończeniu studjów pracował początkowo jako nauczyciel, później jako dyrektor w Koninie, w Ostrowcu i Piotrkowie. W roku 1919 mianowany został wizytatorem seminarjów. Dnia 31 sierpnia 1928 roku objął w Ministerstwie stanowisko podsekretarza stanu. Ministrem W. R. i O. P. był od 14 kwietnia 1929 roku.

Kondolencje p. Premjera.

Warszawa. (PAT.) **Wczoraj po południu p. Premjer Aleksander Prystor złożył wdowie po śp. Min. Czerwińskim kondolencje w imieniu Rządu i własnem.**

Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godzinie 6,20 przybył do Warszawy wielki mistrz Zakonu Maltańskiego, **ks. Ludwik Chigi.** Dostojnego gościa powitali wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagranicznych z zastępcą szefa protokułu dyplom. Przeździeckim oraz członkowie Zakonu Maltańskiego z Huten-Czapskim.

Wydobycie nieszczęsnego statku „Saint Philibert".

Saint Nazaire. (PAT.) Podczas odpływu morza ujrzano w odległości 150 m. od wybrzeża szczątki parowca „Saint Philibert", który kilka tygodni temu uległ strasznej katastrofie. Po wypompowaniu wody z wewnętrznych pomieszczeń statku, wydobyty statek zostanie przyholowany do Saint Nazaire.

Wielki bank hiszpański wstrzymał wypłaty.

Nowy Jork. (PAT.) Nadeszły tu z Meksyku informacje, iż jeden z większych hiszpańskich banków, mający szereg filji na terenie tego państwa, zawiesił wypłaty na przeciąg 15-tu dni, tłumacząc to zarządzenie kryzysem gospodarczym.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

56) (Ciąg dalszy.)

— Słuchaj, Marcinie — ciągnęła Teresa dalej — czuję... nie płacz, mężczyzna powinien być silny; będę musiała umrzeć!... Chętnie bym jeszcze żyła dla ciebie i dziecka naszego... lecz Pan Bóg nie chce, abym doznała tego szczęścia... do wychowania dziecka...

Zwalczony nadmiarem boleści pochylił się Marcin nad nią i wycisnął na jej ustach długi, bolesny pocałunek.

— Miej nadzieję, Tereso, wszystko może się jeszcze zmienić!

Teresa potrząsnęła głową; oczy jej zajaśniały blaskiem nadziemskim i ściskając dłoń Marcinowi, rzekła:

— Dlaczego, dobry mężu, mamy się łudzić próżnemi nadziejami?... Przepędźmy ten krótki przeciąg czasu, jaki nam jeszcze daje Pan Bóg, korzystnie... pomówmy o Tobie i drogich sercu Twemu... tak chętnie byłabym pragnęła, ażeby was teraz uszczęśliwić prawdziwie. Widzisz bowiem, Marcinie, że się zmieniłam zupełnie; przebacz, jeśli poruszam dawne sprawy, ale słuchaj dalej... gospodyni Marcinowej zagrody nie chciała nastawać biednej wdowie... Magdalena opowiadała mi o niej dużo... Marcinie, Agnieszka mnie zawstydziła... ona... tak biedna i silna kobieta, która cnotę ceniła więcej jak życie rozkoszne i bogactwa, która odrzuciła szczęście, ponieważ miała je okupić cnotą swą... szczęście, które ja o mało z powodu mej lekkomyślności byłabym utraciła w lekkomyślny sposób. Przebacz Marcinie, musiałam uczynić to wyznanie... ażebyś mnie teraz mógł zupełnie zrozumieć, słyszysz?... Pragnę bowiem, ażeby po śmierci mej żadna inna kobieta mem dzieckiem się nie zajęła, nad Agnieszkę... ona mnie nauczyła cierpieć i mieć nadzieję, ona i ciebie go nauczy.

Teresa zmęczona zamilkła; zamknęła oczy i uśmiech spokoju zaigrał na jej twarzy. Marcin położył głowę swą na jej piersi, a każde jej słowo przenikało go jak miecz boleści a równocześnie zabliźniało ranę cudownym balsamem. Nagle Teresa zadrgnęła w rozkosznym swym śnie. W izbie zapowiadał stary zegar godzinę, poczem dźwięki srebrne poczęły uderzenia jego odbijać się o jej ucho.

— Marcinie — szepnęła — słyszysz? czy zegar zawsze tak pięknie bił godziny? lub czy teraz tylko tak udarza czysto, ponieważ bił mi po raz ostatni. Pozdrów też mego starego wuja, który także leży chorym, ja go oczekuję tam. Przynieś mi Agnieszkę, niech ją raz jeszcze ucałuję... idź Marcinie.

Magdalena usłyszała ostatnie wyrazy, które Teresa głośniej wymówiła i w mgnieniu oka znalazła się z dzieckiem w komorze. Marcin jej dziecko odebrał i podał je chorej, która z trudnością wielką podpierana przez Magdalenę, podniosła się na łożu i przycisnęła dziecko do piersi. Okryła je następnie pocałunkami, uśmiechnęła się szczęśliwie i szepnęła:

— Bądź szczęśliwy, mój biedny robaku, matka twa z tamtego świata będzie opiekowała się twą młodością... ażeby noga twa postępowała pewną drogą i nie potknęła się. Dzięki Ci, kochany Marcinie, za Twą miłość, dzięki Ci Magdaleno, nie zapomnijcie o mnie...

Raz jeszcze przycisnęła dziecko do piersi, następnie opadła na poduszki i wesoło się uśmiechnąwszy, oddała Bogu ducha swego.

Magdalena załkała głośno, zamknęła jej powieki i upadła przed łóżkiem na kolana. Dopiero gdy dziecko, które Teresa trzymała w rękach, poczęło płakać, opamiętała się i odebrała jej takowe z rąk.

— Niech jej Bóg da odpoczynek wieczny! — głośno do siebie rzekła, kładąc równocześnie dziecko do kołyski.

Długo jeszcze stał Marcin pochylony nad żoną. Trzymał ją na swem ręku, wsłuchał się w jej usta, wyczekiwał poruszenia się oczu jej, lecz napróżno. Oczy się nie otwarły, usta pozostały zamknięte, zdawało się mu jeno, że się uśmiechają.

— Tereso! — zawołał Marcin z boleścią — Tereso, czyż to ma być uśmiech wieczności! o! ja przysięgam ci, drogiej zmarłej, że będę się starał, ażebym mógł kiedyś z podobnym uśmiechem wyjść ci naprzeciw u wrót wieczności!...

Liście na drzewach, rosnących przy drodze, pożółkło, zwieszając się na konarach, które niezdolne do tchnięć nowego życia są. Nareszcie zjawił się wiatr północny, zmroził je zimnem swem tchnieniem i zniszczył je do reszty. Niebo pokryło się lekką zasłoną mgły, pola leżały opuszczone. Kruki unosiły się jedynie nad niemi, śpiewając przyrodzie swym krzykliwym głosem pieśń grobową.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek **6** sierpnia	Przemienienie Pańskie. Św. Felicysyma i Agapita. Św. Stefana, opata. Św. braci Justa i Pastora. Św. Ksystusa II,

*

Kalendarz słowiański: Chlebosław.

Jutro, piątek 7 sierpnia: Św. Kajetana z Tiemy. Św. Wiktorycjusza, biskupa. Św. Alberta, wyznawcy. Św. Donata, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4,26;	o godz. 19,45.
Księżyca	o godz. 22,01;	o godz. 13,14.

Ostatnia kwadra: 6 sierpnia o godzinie 17,17.

*

Przemienienie Pańskie. Chrystus Pan chcąc przygotować Apostołów na znoszenie cierpień i pokazać im chwałę, jaka ich za to czeka, wziął ich, jak opowiada Ewangelja, na górę Tabor i tam wobec nich dokonał cudownej przemiany. „A gdy się modlił, stał się inakszy kształt oblicza Jego i odzienie Jego białe i świetne. A oto dwaj mężowie rozmawiali z Nim. A byli to Mojżesz i Eljasz Widziani w majestacie i opowiadali Jego zejście, które wykonać miał w Jeruzalem. A Piotr i ci co byli z nim, snem obciążeni byli. A ocuciwszy się, ujrzeli majestat Jego i dwóch mężów, którzy z Nim stali. I stało się gdy odchodzili od Niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. I uczyńmy trzy przybytki: jeden Tobie, a jeden Mojżeszowi i jeden Eljaszowi, nie wiedząc, co mówili. A gdy on to mówił, stał się obłok i zasłonił je; i bali się, gdy wchodzili w obłok. I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły; Jego słuchajcie. A gdy się stał on głos, znalezion jest sam Jezus. A oni milczeli: i we dni one nikomu nic nie powiadali z tego, co widzieli." (Łuk. 9. 28).

W cierpieniach pamiętajmy na chwałę, jaka nas w niebie czeka.

Módlmy się wszyscy, abyśmy byli przemienieni.

W Rzymie św. męczenników **Felicysyma i Agapita,** diakonów, papieża Ksystusa, oraz subdiakonów Januarjusza, Magnusa, Wincencjusza i Stefana, których razem z nim ścięto i w cymetrjum Pretestata pogrzebano. Jak św. Cyprjan pisze, doznał z nimi śmierci męczeńskiej także niejakiś Kwartus.

W klasztorze benedyktyńskim św. Piotra w Kardenwie pod Burgos w Hiszpanji śmierć męczeńską **św. Stefana, opata** z 200 mnichami jego, którzy przez Saracenów dla wiary św. zabici, pochowani zostali przez chrześcijan w tym samym klasztorze.

W Alkali w Hiszpanji cierpienia 2-óch **św. braci Justa i Pastora.** Obaj byli jeszcze chłopiętami i chodzili do szkoły, gdy wybuchło prześladowanie. Na pierwszą wieść o tem porzucili tabliczki i stawali się dobrowolnie przed starostą Dacjanem jako chrześcijanie. Tenże kazał ich pojmać i obić laskami. Ponieważ mimo to pozostali stałymi i dodawali sobie nawzajem odwagi, zostali wreszcie poza miastem ścięci mieczem katowskim.

*

W Rzymie przy drodze Apijskiej w cymetrjum Kalista dzień zgonu **św. Ksystusa II,** papieża i męczennika, który w walerjańskiem prześladowaniu ugodzony mieczem, otrzymał koronę męczeńską.

—xox—

— **Kurs w Państwowej Szkole Higieny.** Dnia 25 lipca rb. zakończony został w Państwowej Szkole Higieny 3-tygodniowy **kurs przeszkolenia higienicznego** dla nauczycielstwa szkół powszechnych, organizowany przy współudziale i poparciu ministerstwa wyzn. relig. i oświec. publicznego. W kursie uczestniczyło nauczycielstwo ze wszystkich województw Polski.

W tych dniach zakończony został w Państwowej Szkole Higieny 3-miesięczny **kurs higieny i medycyny tropikalnej,** organizowany przy współudziale Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego. W kursie uczestniczyło 20 słuchaczy, przeważnie lekarzy. Na zakończenie kursu uczestnicy odbyli wycieczkę do Wejherowa do obozu emigracyjnego i Gdyni, gdzie wzięli udział w zjeździe higienistów i zapoznali się z sanitarnemi urządzeniami portu.

— **O samowystarczalność.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik stwierdzający, że położenie gospodarcze państwa wymaga częściowego przynajmniej zastąpienia sprowadzanych z zagranicy surowców włókienniczych, a w szczególności bawełny i juty, włóknem lnianem, wytwarzanem w kraju. Ceny tkanin lnianych w stosunku do takich samych bawełnianych, kalkulują się obecnie od 30 do 90 proc. drożej. Nabywanie materjałów lnianych pochodzenia krajowego wskazane jest wobec konieczności uniezależnienia się w tym zakresie od zagranicy.

Ministerstwo prosi wojewodów o zwócenie się do szpitali, zakładów opiekuńczych, ochronek, uzdrowisk państwowych i innych, w celu ustalenia ilości i rodzaju potrzebnych im materjałów lnianych. Dane te powinny objąć również zapotrzebowanie takich materjałów bawełnianych i jutowych, które mogłyby być zastąpione przez materjały lniane.

— **Ustawa meldunkowa.** Ministerstwo spraw wewnętrzn. opracowało projekt ustawy, nowelizującej obowiązujące rozporządzenie o ruchu i ewidencji ludności.

Zgodnie z nowelą gminy i magistraty, obowiązane do prowadzenia meldunków, będą mogły pobierać opłaty za czynności urzędowe w powyższym zakresie, wykonane na wniosek osób trzecich. Wysokość taryfy będzie określona przez władze samorządu terytorjalnego. Postanowienia gmin podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej.

Pozatem przewiduje się, iż pisma i dokumenty władz i urzędów państwowych, samorządowych itd. potrzebne gminom do prowadzenia ksiąg i rejestrów, jak również wszelkie wypisy z ksiąg stanu cywilnego lub ksiąg ludności przeznaczone do tego celu, a dotyczące aktów urodzenia, ślubu, śmierci albo kwestji zapisania do ksiąg ludności, lub przynależności gminnej i państwowej są wolne od opłaty stemplowej. Urzędnicy stanu cywilnego i prowadzący księgi tego rodzaju obowiązani są przysyłać bezpłatnie na żądanie gminy dla użytku rejestru meszkańców wszelkie wciągi.

Co się tyczy procedury meldunkowej nowela wprowadza zmiany: kto przebywa w jednej miejscowości dłużej, niż 3 dni, winien być zameldowany w gminie przed upływem następnych 24 godzin. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicielu lub dzierżawcy domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa. Kto opuszcza swoje miejsce zamieszkania i przenosi się do innej miejscowości lub też opuszcza miejsce swego czasowego pobytu, o ile pobyt ten podlegał obowiązkowi zameldowania, albo też przeprowadza się do innego mieszkania w innym domu w tej samej miejscowości, winien być wymeldowany w gminie przez właściciela domu przed upływem 48 godzin od chwili opuszczenia mieszkania.

— **Urlopy na dalsze studja dla nauczycieli.** Ministerstwo wyznań religijnych i ośw. publicznego zmniejszyło wydatnie ilość urlopów, udzielanych na dalsze studja dla nauczycieli, w szczególności zamiast dotąd udzielanych urlopów w ilości 325 na wyższy kurs nauczycielski (W. K. N.) itp. udziela tylko 140. Dowiadujemy się również, że Instytut Nauczycielski (pierwszy i drugi kurs) ma zapewnione istnienie. Na Instytucie Wychowania Fizycznego otrzymają urlopy płatne tylko słuchacze drugiego roku, wcale zaś nie otrzymają takich urlopów słuchacze Instytutu robót ręcznych. Instytut ten jednak będzie funkcjonował z powodu wielu zgłoszeń kandydatów o bezpłatnym urlopie.

O myśl katolicką w Polsce.

Wiele doniosłych zagadnień zajmuje obecnie umysły katolików w Polsce. I zależnie od tego, jakich dziedzin życia zagadnienia te dotykają, wkraczają one mniej lub więcej w sferę zainteresowań szerszych warstw społecznych. Bardzo wiele osób nie docenia ich doniosłości i nie ma dostatecznie urobionego i skrystalizowanego katolickiego punktu widzenia na te kwestje.

A dzieje się to dlatego, iż nie zwrócono dotychczas baczniejszej uwagi na to, że w miarę rozszerzania się horyzontu zainteresowań społecznych powstaje dla katolików obowiązek ścisłej obserwacji, a co odpowiedniego sposobu odnoszenia się do nich.

Postępując zaś w ten sposób, zapominamy o rzeczy najważniejszej, mianowicie o tem, że sprawy, dotyczące życia społecznego i narodowego są dla nas katolików ogromnej wagi i wobec tego nie należy ich pomijać, w przeciwnym razie nie zdołamy nic w życiu przeprowadzić. Aby temu zapobiec, **powinniśmy pomyśleć poważnie o wychowaniu katolików czynu, zdających sobie dokładnie sprawę z doniosłości zadań przed nimi stojących, czyli inaczej mówiąc, powinniśmy mieć szkołę społeczną, którąby ideały i światopogląd katolicki szczepiła wśród młodzieży akademickiej, przyszłej inteligencji narodu.**

Nie ulega wątpliwości, że jest to rzeczą ważną, gdyż jako dowód wystarczy przytoczyć znaczenie katolicyzmu w Niemczech i Austrji.

W Polsce do niedawna było brak takiej szkoły. Dopiero przed dziesięciu laty Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „ODRODZENIE" zorganizowało w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pierwszy tydzień społeczny.

Praca ta nie poszła na marne. Tygodnie społeczne „Odrodzenie" ściągały do Lublina coraz to więcej młodzieży akademickiej i osób ze starszego społeczeństwa, aby im dostarczyć nowego zasobu najpotrzebniejszych wiadomości z różnych dziedzin życia społeczno-państwowego. Tegoroczny tydzień społeczny „Odrodzenia" będzie już dziesiątym z kolei. Został on poświęcony takim zagadnieniom, jak: pojęcie narodu i państwa w świetle nauki Kościoła, uniwersalizmowi myśli katolickiej, wpływowi prądów naturalistycznych na umysłowość katolicką, własności prywatnej, charakterowi pracy ludzkiej i sprawom Akcji Katolickiej.

Tydzień społeczny „Odrodzenia" odbędzie się w dniach od 23 do 30 sierpnia r. b. i ze względu na swój jubileuszowy charakter ściągnie do Lublina liczniejsze niż zwykle rzesze uczestników.

Informacyj w sprawie Tygodnia udziela **Komitet Organizacyjny, Lublin — Uniwersytet.**

Województwo śląskie.

* **Konferencja u komisarza demobilizacyjnego.** W ubiegły poniedziałek odbyła się u komisarza demobilizacyjnego dłuższa konferencja w sprawie ostrego zatargu w przemyśle hutniczym. Jak wiadomo, pracodawcy postanowili przeprowadzić generalną redukcję zarobków akordowych o 50 procent. Wywołało to oczywiście ostre protesty ze strony hutników. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstwa pracy i opieki społecznej pp. Ulanowski i Lewandowski z Warszawy. Zatarg nie został jeszcze ostatecznie zlikwidowany.

* **Sprawa zatargu zarobkowego w przemyśle drzewnym na Śląsku.** Trwający od kilku dni zatarg zarobkowy w przemyśle drzewnym na Śląsku przybiera obecnie bardzo ostrą formę. Jak wiadomo, pracodawcy chcieli obniżyć zarobki robotnikom drzewnym o 15 proc. Wszelkie rokowania w tej sprawie rozbiły się. Liczba robotników drzewnych na terenie Śląska wynosi około 3 000. Wobec rozbicia się rokowań niektóre firmy przystąpiły bezprawnie do zwalniania robotników. Spór prawdopodobnie oprze się o komisarza demobilizacyjnego.

Z Katowickiego

Zezwolenie na kształcenie uczni.

Katowice. Na mocy dekretu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego nadano majstrowi ślusarskiemu Krzyżowskiemu z Zawodzia prawo do kształcenia uczni w zawodzie ślusarskim.

Protesty wyborcze w katowickim sądzie apelacyjnym.

Katowice. W „Dzienniku Ustaw" ukazała się ustawa o wyznaczeniu sądu apelacyjnego w Katowicach jako kompetentnego do rozstrzygania przy protestach o wyniku wyborów do trzeciego sejmu śląskiego. O sposobie postępowania decydować będzie ten sąd według własnego uznania.

Zwyżka cen mięsa.

Katowice. Z powodu słabego spędu bydła i nierogacizny na centralnych targowicach w Mysłowicach, podniosły się w ostatnim czasie ceny mięsa w Katowicach o 20 do 30 proc. Funt wieprzowiny kosztuje 1,30 zł., cielęciny i słoniny po 1,40 zł. Podwyżka ta daje się dotkliwie odczuwać przedewszystkiem wśród szerokich warstw robotniczych, zwłaszcza zwyżka ceny słoniny. Z tego też powodu sztuczne tłuszcze cieszą się obecnie wielkim zbytem. W każdym razie podwyżka cen mięsa w teraźniejszym czasie wcale nie jest uzasadniona. Tutaj niewątpliwie wchodzi w grę spekulacja handlarzy bydła a niemniej samych rzeźników.

Schwytanie gołębia pocztowego.

Załęże pod Katowicami. Dnia 2 bm. schwytano w pewnym ogródku w Załężu gołębia pocztowego z obrączką nr. 9—200—30. V. Gołębiem zajął się funkcjonarjusz policyjny Karol Dudek z Załęża, gdzie prawy właściciel może go sobie odebrać.

Z urzędu stanu cywilnego.

Siemianowice w Katowickiem. W czasie od 2 5 do 31 lipca rb. zarejestrowano w tutejszym urzędzie stanu cywilnego 20 urodzeń, w tem 6 chłopców a 14 dziewcząt. W tym samym czasie zmarło 6 kobiet i jeden mężczyzna.

Skutki szybkiej jazdy.

Szopienice w Katowickiem. Onegdaj jadący motocyklem ul. Rejtana urzędnik celny Teodor Podubny, wskutek nagłego zahamowania maszyny wyrzucony został z siedzenia i uderzył głową o bruk uliczny. Podubny doznał pęknięcia czaszki. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala. Winę ponosi on sam.

Wprowadzenie nowego proboszcza.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. W ubiegłą niedzielę obchodziła parafja dąbrowska uroczystość wprowadzenia nowego duszpasterza w osobie dotychczasowego dyrektora „Caritasu", ks. proboszcza dr. Wojtasa przy wielkim udziale parafjan i wiernych z okolicy. Gmina przybrała odświętny wygląd. Przy szkole wznosiła się wielka brama triumfalna, przy której się ustawiły wszystkie związki i bractwa kościelne. Nowy proboszcz przybył do Dąbrówki w towarzystwie dziekana, ks. kanonika Kubisa z Załęża. Przy bramie triumfalnej chór odśpiewał pieśń powitalną, poczem wyruszono do kościoła. Przed bramą kościelną dwie dziewczynki w bieli wygłosiły okolicznościowe wierszyki, a przedstawiciele katolików polskich i niemieckich oraz gminy przemówienia powitalne, poczem ks. dziekan wręczył nowemu proboszczowi klucze kościelne. W kościele ks. dziekan odczytał dekret nominacyjny poczem wygłosił okolicznościowe kazanie. Następnie wszedł na ambonę ks. proboszcz dr. Wojtas, który dziękował parafjanom za serdeczne przyjęcie, zapewniając, iż wszystkie swoje siły poświęci dla dobra parafji i parafjan, którym będzie ojcem i przyjacielem. Uroczystem błogosławieństwem zakończono piękną uroczystość kościelną. — Nowemu duszpasterzowi życzymy owocnej pracy dla Kościoła i społeczeństwa naszego.

Konsekracja kościoła.

Siemianowice w Katowickiem. Konsekracja nowego kościoła św. Antoniego w Siemianowicach odbędzie się w październiku rb. przez J. E. ks. biskupa Adamskiego.

Z Król. Huty

Opłata za prąd elektryczny.

Król. Huta. W bieżącym miesiącu uiszcza się przy 120 godzinach palenia następujące opłaty za prąd elektryczny: od lampy o sile 16 świec 1,55 zł., — 25 świec 2,35 zł., — 32 świece 3,10 zł., — 50 świec 4,70 zł., — 75 Wat 5,85 zł., — 100 Wat 7,80 zł. We wrześniu natomiast płaci się przy 160 godzinach palenia od lampy w sile 16 wiec 2,10 zł., 25 świec 3,15 zł., 32 świece 4,10 zł., 50 świec 6,25 zł., 75 Wat 7,80 zł., 100 Wat 10,40 zł.

Z życia katolickiego Koła Abstynentów.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 2 sierpnia rb. Katolickie Koło Abstynentów w Król. Hucie odbyło swe miesięczne zebranie w lasku chorzowskim, dokąd urządzono pieszą wycieczkę przy udziale 50 osób. Na miejscu przy pięknej pogodzie, na łonie ślicznej przyrody Bożej, odśpiewano kilka pieśni abstynenckich, omówiono różne sprawy i postanowiono wziąć liczny udział w rekolekcjach zamkniętych, które się odbędą w Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach dla abstynentów w dniach od 18 do 22 sierpnia rb., zaś dla abstynentek od 28 sierpnia do 1 września rb. Następnie wspólnie z Katol. Kołem Abstynent. (oddział młodszych) z Załęża przeprowadzono różne gry, sfotografowano się i ochoczo się bawiono do późnego wieczora. Trzeba dodać, iż zainteresowanie się młodzieży naszej katolickiej ruchem abstynenckim jest coraz to większe, co się uwydatnia przez liczne wstępowanie w szeregi abstynentów.

Z Swiętochłowickiego

Z posiedzenia komisarycznego sejmiku powiatowego.

Świętochłowice. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisarycznego sejmu powiatowego, na którem zatwierdzona została uchwała rad gminnych w Szarleju, W. Piekarach i Brzezinach w sprawie pożyczki na budowę dróg i wodociągów w nowem gimnazjum w Wielkich Piekarach. Pozatem zatwierdzono dodatek do statutu w sprawie pobierania opłat za pobieranie wody z gminnej sieci wodociągowej gmin Lipiny i Szarlej. Fabryce chem. Zw. Koks. w Hajdukach zezwolono na budowę zbiornika nadziemnego a Józefowi Auditorowi z Chropaczowa na budowę rzeźni.

Ofiara nożownictwa.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. W lesie radoszowskim 6 niewykrytych dotychczas sprawców napadło na powracającego do domu bezrobotnego Poloczka Wilhelma z Wielkich Hajduk. Poloczek został ciężko pobity i poraniony nożami. Przyczyny napadu nie ustalono. Rannego odnaleźli przechodnie, którzy przewieźli go do szpitala w Świętochłowicach.

Nieszczęśliwy wypadek.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Onegdaj na ul. Sienkiewicza upadł niejaki Antoni Bemek i uderzył głową tak silnie o bruk, że doznał pęknięcia czaszki. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawiono go do szpitala brackiego w Król. Hucie.

Medal za ratowanie tonących.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Niejaki Jerzy Kubata zamieszkały przy ul. Moniuszki 5, otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych medal za ratowanie tonących. K. uratował swego czasu pewną kobietę przed utonięciem w stawie przy ul. Moniuszki.

Wybryk pijanych awanturników.

Godula w Świętochłowickiem. Przebywający w Goduli mieszkaniec Nowego Bytomia Ryszard Suchło napadł wspólnie ze swym kolegą Hieronimem Polczykiem na pewnego policjanta. Obydwaj byli w stanie nietrzeźwym. Poloczek usiłował rozbroić policjanta, który w obronie własnej użył broni siecznej i ranił P. Poloczek i Suchy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Sala rozpraw sądu karnego **w Bytomiu** była 31 lipca widownią niezwykłego zajścia. Niejaki August Zieliński i Ferdynand Nawrat, obaj z Bytomia, skazani zostali 5 marca za okradzenie pewnej kobiety po 2 i pół roku domu karnego. Przeciwko wyrokowi założyli oni apelację i w ubiegły piątek właśnie odbyła się rozprawa. Obaj zaręczali o swej niewinności, atoli świadkowie zeznali dla nich tak obciążająco, że apelacja nie odniosła żadnego skutku. Z. przyjął wyrok ze spokojem, natomiast N. usłyszawszy wyrok zatwierdzający, wpadł w szał. Jednym susem przesadził kratę ławy oskarżonych, pochwycił krzesło i rzucił niem w stronę przedstawicieli prasy, poczem wpadł do okna, znalazł się przed sądem i zbiegł. Koło gmachu Banku Rzeszy został jednak pochwycony i z powrotem odtransportowany do więzienia.

*

Śledztwo przeciwko byłemu głównemu dyrektorowi „Hansabanku" **w Bytomiu**, Morawcowi, zostało zakończone i akta znajdują się w prokuraturji celem wygotowania przeciwko niemu aktu oskarżenia. Głównym winowajcom okazał się Morawiec. M. zaręcza, że nie posiada żadnego majątku, a tymczasem pobierał rocznie 26 tysięcy marek stałej pensji, tantjemy od obrotu i fundusz reprezentacyjny, co znowu uczyniło kilka tysięcy marek rocznie. Ponadto ma Morawiec willę w Szwajcarji i poważny majątek ulokowany w obcej walucie w bankach szwajcarskich. Winę lekkomyślnej gospodarki Morawca ponosi rada nadzorcza „Hansabanku" przeciwko której prokurator również wytacza akt oskarżenia.

Z Gliwickiego.

Hutnik G. z **Łabęd** wrócił w czwartek wieczorem do domu, cały zabłocony i potłuczony. G. utracił całkowicie pamięć, nie zdając sobie sprawy, że wrócił do własnego mieszkania. Nie rozpoznaje on ani żony ani swych najbliższych znajomych, nie skarży się jednak na najmniejszy ból. Prawdopodobnie wracając na motocyklu do domu, zderzył się z innym motocyklistą i doznał ciężkiego wstrząsu mózgu. Stan jego jest bardzo poważny.

*

W ubiegły czwartek spaliła się w **Sierotach** stodoła gospodarza Pancherza z całem żniwem i maszynami gospodarczemi. Na pogorzelisku sterczą tylko okopcone resztki murów. Pożar powstał w niewytłumaczony dotychczas sposób. Ogólnie mówi się, że to podpalacz puścił Pancherza z dymem. Żandarmerja tropi za podpalaczem.

Z Strzeleckiego.

Kilku rabusiów usiłowało włamać się do domu gospodarza M. **w Kalinowicach.** Syn gospodarza, usłyszawszy podejrzane szmery, wstał z łóżka i przystąpiwszy do okna, ujrzał dobijających się do drzwi złodziei. Celem spłoszenia nocnych gości wystrzelił dwa razy z rewolweru. Bandyci odbiegli od domu o jakie 30 metrów i rozpoczęli gęstą strzelaninę. Padło około 25 strzałów. Dwie kule przebiły szyby w oknie i utkwiły w ścianie. Na szczęście nikt z domowników nie został ranny. Powiadomiona żandarmerja wszczęła energiczne śledztwo.

*

Pożałowania godny wypadek zdarzył się w **Nogowczycach.** Na pastwisko pędzono stado bydła, z którego wypadła rozjuszona krowa i rzuciła się na idącą drogą kobietę. Nieszczęśliwa odniosła tak niebezpieczne okaleczenia, że ją musiano odstawić do lecznicy.

*

Na polach pomiędzy **Starym Ujazdem a Jaryszowem** pasł bydło starszy mężczyzna. Nagle runął na ziemię. Paraliż położył kres życiu jego.

zł. Sprawcami napadu byli trzej młodzieńcy w wieku 20 do 23 lat.

Starania magistratu około uruchomienia wytwórni wagonów.

Tarnowskie Góry. Magistrat tutejszy wystosował do ministerstwa komunikacji prośbę o jak najrychlejsze uruchomienie tutejszej wytwórni wagonów. Jak się dowiadujemy, są widoki przychylnego załatwienia tej prośby. Rada miejska uchwali na następnem posiedzeniu uruchomienie fabryki bekonów przy tutejszej rzeźni miejskiej. Jest zatem nadzieja, że w krótkim czasie znajdzie pracę około 300 bezrobotnych.

Z Lublinieckiego

Nowy podatek od psów.

Lubliniec. Śląski Urząd Wojewódzki zatwierdził uchwalony przez tutejszą gminę podatek od psów. Magistrat podaje zatem do wiadomości, że podatek wynosi obecnie od jednego psa 7,50 zł., od dwóch 15 zł. a trzech 22,50 zł. rocznie.

Z Bielskiego

Auto najechało na motocyklistę.

Dańkowice w Bielskiem. Na drodze z Jawiszowic do Dańkowic zderzyła się taksówka z Czechosłowacji z motocyklistą Franciszkiem Młynarskim, który odniósł poważne obrażenia. Rannego przewieziono do lecznicy w Białej. W aucie jechał przedstawiciel firmy „Bata" Rudolf Fr. wraz z burmistrzem Oświęcimia p. Meislem oraz zarządcą dóbr Pawłem Śniegoniem. Szofer Alojzy Vanek z Czechosłowacji został aresztowany i odstawiony do sądu w Białej, gdzie po złożeniu 1000 zł. kaucji wypuszczono go na wolność.

Ofiary pracy.

Ruda w Świętochłowickiem. W ubiegły czwartek w podziemiach kopalni „Wawel" zabity został przez spadający węgiel nasypacz 24-letni nieżonaty górnik Nawrat. Zaś współpracownik jego robotnik Pastuszka odniósł poważne okaleczenia na ciele. Zwłoki zabitego odstawione zostały przez pogotowie ratunkowe do trupiarni, zaś drugiego okaleczonego do lecznicy Spółki Brackiej w Rudzkiej Kuźnicy. Władze górnicze zarządziły lustrację na miejscu wypadku w celu stwierdzenia przyczyny nieszczęścia oraz winnego.

Z Pszczyńskiego

Pożar w dworze ks. pszczyńskiego.

Wyry w Pszczyńskiem. W ubiegły poniedziałek po południu wybuchł groźny pożar w dworze ks. pszczyńskiego, dzierżawionym przez niejakiego Maniurę. Ogień powstał w stajni i to prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia. W gaszeniu brało udział 8 straży pożarnych. Straty wynoszą około 50 tysięcy złotych.

Pożar.

Czarków w Pszczyńskiem. W tych dniach wybuchł groźny pożar w domu mieszkalnym Michała Kani w Czarkowie. Ogień zniszczył dach domu, wyrządzając szkodę na 8 000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. Ogień ugasiła straz pożarna.

Z Rybnickiego

350-lecie cechu rzeźnickiego.

Żory w Rybnickiem. W niedzielę, dnia 2 sierpnia rb. odbyła się w Żorach uroczystość 350-lecia miejscowego cechu rzeźnickiego. Uroczystość ta zgromadziła licznych gości nietylko ze Śląska, ale również z Zagłębia Dąbrowskiego i Warszawy. Równocześnie z tem jubileuszem odbyło się poświęcenie sztandaru. Przemówienia wygłosili m. in. miejscowy burmistrz p. Rostek, reprezentant izby rękodzielniczej w Katowicach p. Wąs, oraz przedstawiciele związków rzeźnickich Zagłębia Dąbrowskiego, Warszawy itd.

Odpust.

Skrzyszów w Rybnickiem. W przyszłą niedzielę, dnia 9 sierpnia odbędzie się w naszej parafji doroczny odpust. Ponieważ odpusty nasze cieszą się rok rocznie wielkiem powodzeniem, więc i w tym roku należy się spodziewać licznego udziału parafjan i wiernych z okolicy w uroczystości odpustowej.

Kłusownictwo.

Pogrzebień w Rybnickiem. Onegdaj na polach między Pogrzebieniem a Lubomią pojawiły się trzy jelenie, które przybyły widocznie z obory ks. raciborskiego. Dwa jelenie zostały zastrzelone przez kłusowników na polach Kłuska z Pogrzebienia. Kłusownicy nie zdołali ubitej zwierzyny sprzątnąć, przeto oddano ją właścicielowi polowania Kłuskowi. Za kłusownikami wdrożono dochodzenia.

Pożar.

Radlin w Rybnickiem. Dnia 1 bm. wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego rolnika Ignacego Kowalskiego. Zniszczony został częściowo dach domu oraz przeszło 20 centnarów słomy i różne sprzęty domowe. Szkoda wynosi 4000 złotych.

Wydzierżawienie polowania.

Jastrzębie Dolne w Rybnickiem. Gmina Jastrzębie Dolne wydzierżawia polowanie w dniu 23 sierpnia o godzinie 5-ej po południu w restauracji Piechaczka w Jastrzębie Zdroju. Warunki dzierżawy wyłożone są do publicznego wglądu w biurze gminnem, gdzie można je przejrzeć codziennie w godzinach urzędowych.

Z Tarnogórskiego

Zamaskowani bandyci ograbili handlarkę

Tarnowskie Góry. Na handlarkę Kosowską z Katowic dokonano onegdaj zuchwałego napadu rabunkowego. Kosowska wracała furmanką z targu do domu. Między Bykowiną a cegielnią Koenigsfelda koło Tarn. Gór zaskoczyło ją trzech zamaskowanych bandytów, którzy ją obezwładnili a następnie zabrali z wozu płócienny woreczek, zawierający całodzienny zarobek w kwocie 200

Chłopak rzucony przez byka pod koła autobusu.

Szczyrk w Bielskiem. Onegdaj zdarzył się w Szczyrku godny pożałowania wypadek. Szosą z Bielska do Szczyrku jechał autobus, przepełniony pasażerami. W tym samym czasie nadchodził z przeciwnej strony młody chłopak, prowadząc na lince młodego byczka. Spłoszone szumem motoru zwierzę, wzięło chłopca na rogi i rzuciło go pod nadjeżdżający właśnie autobus. Koła przeszły chłopcu przez głowę. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Biura porady prawnej „Katolika" będą czynne **w miesiącu sierpniu 1931 r.** w dnie następujące:

W **Katowicach** w redakcji „Katolika" przy ulicy św. Stanisława 4 (I. piętro) **w poniedziałki 10, 24 i 31 sierpnia oraz w czwartki 6, 13, 20 i 27 sierpnia br.** tylko przed południem.

W **Mikołowie** w „Oberży Krakowskiej" p. Jana Kiela, ul. Krakowska 23 (przy targowisku) **tylko w poniedziałki 3 i 17 sierpnia br.** przed południem.

W **Pszczynie** u restauratora p. Michała Zawiszy przy ul. Gotsmana **we wtorki 4, 11, 18 i 25 sierpnia br.** tylko przed południem.

W **Radzionkowie** w domu kolportera „Katolika" p. Jakóba Cichowskiego — (przy targowisku) **w środy 5, 12, 19 i 26 sierpnia br.** tylko przed południem.

W **Rybniku** w restauracji p. Wieczorka przy ulicy Raciborskiej **w soboty 1, 8, 22 i 29 sierpnia br.** tylko przed południem.

Zaznaczamy jak najwyraźniej, iż **biura porady prawnej są czynne tylko w dni wyżej podane.** W inne dni nie udziela się porad. Do porady może przychodzić każdy czytelnik tam, gdzie mu najdogodniej.

Porad udziela się bezpłatnie za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego — pocztowego lub też podpisanego przez agenta. **Do zapytań listownych należy oprócz kwitu abonamentowego załączyć na odpowiedź znaczek pocztowy za 25 groszy.**

Czytelnicy! Przychodźcie do naszych biur porad prawnych z pełnem zaufaniem, każdą sprawę załatwimy, o ile **jest to możliwe i zgodne z obowiązującemi przepisami prawnemi.** Przychodząc do nas, chronicie się sami przed niesumiennymi pisarzami pokątnymi, którzy za każdą poradę lub pismo każą sobie dobrze płacić, a bardzo często sprawy załatwiają ze szkodą dla Was.

Z całej Polski.

Strzelający złodzieje.

Sosnowiec. W dniu 31 lipca o godz. 1.15 dwaj posterunkowi policji państw. z Włośnia pow. Będzin, będąc w służbie patrolowej, natknęli we wsi Tuczna Baba na torach kolejowych na złodziei, którzy poczęli policjantów ostrzeliwać. Policjanci odpowiedzieli również strzałami. W wyniku strzelaniny raniony został lekko w nogę post. Antoni Janoszka. Dochodzenia w toku.

W Warszawie zniżka cen pieczywa.

Warszawa. W dniu 31 lipca na pierwszem posiedzeniu komisji badania cen, powołanej przez komisarza rządu miasta Warszawy przedstawiciele młynarzy i piekarzy warszawskich zgodzili się na zniżkę od 1 sierpnia br. ceny mąki żytnio - pytlowej z 38 na 36 gr. za kilogram w hurcie, zaś ceny chleba żytnio-pytlowego od 3 sierpnia z 45 na 43 grosze za kilogram w detalu, i ceny razowego z 35 na 33 gr.

Skazaniec rzuca się na sędziego.

Warszawa. Przed sądem okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Zinowiewowi, oskarżonemu o bratobójstwo. Z. skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia. Po odczytaniu wyroku zaszedł rzadko w kronikach notowany wypadek, który omal nie skończył się tragicznie. Mianowicie w chwili, gdy przewodniczący rozprawy sędzia Kozłowski skończył odczytywanie wyroku, Zinowiew nagłym i niespodziewanym ruchem wyrwał eskortującemu go policjantowi bagnet z pochwy i rzucił go w kierunku sędziego i tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności przewodniczący rozprawy wyszedł bez szwanku. Na sali rozpraw powstał niesłychany zgiełk. Do Zinowiewa pobiegło natychmiast kilku policjantów, którzy ubezwładnili go i odprowadzili do celi.

Kradzież kolejowa.

Lwów. Gazety donoszą, że na linji kolejowej Lwów — Stanisławów nieznani sprawcy rozbili wagon towarowy, skąd skradli większą ilość skórek futrzanych, wartości około 30.000 złotych. Policja wszczęła dochodzenie.

Niszczycielski pożar.

Grodno. We wsi Jacznikach, gminy kurjańskiej, powiatu augustowskiego z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar, przyczem spaliło się 43 domów mieszkalnych z zabudowaniami, 20 owiec, 4 krowy, 2 konie i 10 cieląt. Straty wynoszą kilkaset tysięcy zł.

Komornik opieczętował ulicę.

Białystok. W Białymstoku zaszedł onegdaj następujący wypadek: Przez grunta gospodarza Stanisława Stankiewicza przeprowadził magistrat jeszcze przed wojną ulicę w celu połączenia ulic Marjampolskiej i Angielskiej. Nowa ulica otrzymała nazwę „Wąski zaułek", kilka słupów z lampami i tablicę z nazwą ulicy. Stankiewicz w ciągu szeregu lat spokojnie przypatrywał się rozkwitowi nowej ulicy i dopiero w roku 1928, kiedy magistrat zabronił mu budowy domu przy ulicy, powstałej na jego własnych gruntach, postanowił odebrać magistratowi tę ulicę. Skarga Stankiewicza powędrowała do sądu, gdzie magistrat rozpaczliwie bronił się planami, tabliczką z piękną nazwą ulicy, oświetleniem i t. d. Nic jednak nie pomogło: magistrat przegrał we wszystkich trzech instancjach, nie wyłączając sądu najwyższego. Ucieszony St. pobiegł natychmiast z wyrokiem do komornika, domagając się zamknięcia ulicy. Komornik ciężko westchnął, pojechał na miejsce i zamknął drutem ulicę, przykładając swą pieczątkę.

Samobójstwo staruszki z powodu . . . zawiedzionej miłości.

Wilno. We wsi Komory znaleziono w jednej z tutejszych stodół zwłoki 60-letniej Tatjany Gorynowicz, która powiesiła się na belce. Dochodzenie ujawniło, iż Gorynowicz targnęła się na życie z powodu . . . zawodu miłosnego (!). Samobójstwo to wywarło ogólne zdziwienie ze względu na wiek samobójczyni.

Konieczność posiadania morza.

Wobec często powtarzających się twierdzeń agitacji niemieckiej, że Polsce jako krajowi rolniczemu morze jest zgoła niepotrzebne, warto przypomnieć, co o tem pisał historyk niemiecki **Ernst Moritz Arndt.**

W dziele swem „Germanien und Europa" (Altona 1803) rozwodzi się nad koniecznością posiadania przez państwo granicy morskiej, która jest pierwszorzędną granicą naturalną. „Pierwszą granicą jest, żeby każdy kraj dostał swoje morze, drugą jest język".

Poprzednio już Arndt mówi o języku, na który trzeba zwracać uwagę przy wyznaczaniu granicy. Jednakże, jeżeli dla dobra państwa granica morska jest konieczna, to należy prawa językowe uważać za drugorzędne. „Przy oznaczaniu geograficznej granicy jakiegoś narodu lub państwa, wymieniłem granicę językową; muszę o tem powiedzieć moje zdanie: Geograficzna granica jest dla mnie pierwszą, językowa drugą. Polska n. p. gdyby jeszcze była państwem, musiałaby panować nad Niemcami w Prusach i Kurlandji ponieważ tam musiałaby posiadać swoją morską granicę. Tamci Niemcy nie mogliby być złączeni z państwem niemieckiem."

Autor ubolewa nad tem, że Polacy, naród liczny i bitny, przez niekorzystne warunki i przez napór sąsiadów musiał upaść. „Polska straciła przez Krzyżaków swoje morze na północy. Prusy i Kurlandja były niemieckiemi kolonjami pod samodzielnemi rządami. Wprawdzie w 15 i 16 wieku straciły one niezawisłość, ale naród innego języka, a z nim inne narody morskie pożerały bogactwa Polski. Anarchiczna konstytucja, w którą popadł ten piękny kraj właśnie w tym czasie, kiedy reszta Europejczyków skonsolidowała się w państwach, pozwoliła Polakom zapomnieć, że przedewszystkiem oni jako naród muszą na północy panować nad morzem i że mniejsza ilość Niemców z ich mniejszem prawem językowem musi ustąpić przed większem geograficznem prawem".

Ciekawe jest, że Arndt wyraźnie mówi o tem, iż brak morza, sąsiedztwo potężnych sąsiadów i brak naturalnych granic musiało doprowadzić do upadku Polski. Jest to wyraźna wskazówka, do czego dążą Niemcy, chcąc nam przez swoją propagandę rewizji traktatu Wersalskiego i odebrania Pomorza, wydrzeć dostęp do morza.

Rozmaitości.

35 miljonów odszkodowania za . . . poparzenie.

Pewna kobieta z Bostonu, która doznała poparzenia z powodu wadliwego ułożenia przewodów gazowych, zaskarżyła towarzystwo gazowe o 35 miljonów odszkodowania. Jednocześnie żąda ona po 100.000 dolarów odszkodowania od szpitala i lekarza, który nią się opiekował. Uważa bowiem, że leczono ja wadliwie.

Grób Aleksandra Wielkiego.

Wśród archeologów wstrząsające wrażenie uczyniła wieść, przywieziona z Aleksandrji, jakoby Moward Carter, odkrywca grobu Tuthankamona, oznaczył obecnie dokładnie miejsce spoczynku Aleksandra Wielkiego. Ma ono się znajdować przy pompejańskiej kolumnie, w samej Aleksandrji, i jak twierdzi Carter, grobowiec nie był dotychczas naruszony. Aleksander Wielki zmarł, jak wiadomo, w Babylonji 323 roku przed Chrystusem i pochowany został w Aleksandrji. Legenda utrzymuje, że trumna jego jest z kutego złota.

Kto spojrzy na ptaka, dostaje gorączki.

Niezwykłe historje przytacza prasa angielska o szkielecie ptaka, który znajduje się w muzeum brytyjskiem. Szkielet ptaka pochodzi z czasów przedhistorycznych. Znaleziono go w jednej ze świątyń perskich i sprowadzono do Londynu. Cały kościec jest umocowany za pomocą sprężynek metalowych i ozdobiony złotem i cennemi kamieniami. W jamach ocznych osadzono przepiękne turkusy. — Dziób ptaka jest nawpół otwarty, a położenie głowy jest tak kunsztownie ustawione w muzeum, że zwiedzającemu wydaje się, że ptak ma zamiar rzucić się zaraz na niego. Co ciekawsze jednak, — że większość ludzi, patrzących na ptaka — po powrocie do domu zapada na silną gorączkę, w której lekarze rozpoznają pewien gatunek febry wschodniej. Zmusiło to zarząd muzeum do zamknięcia w ostatnich dniach owego oddziału.

Ekspedycja podbiegunowa.

Przed kilku dniami wyruszyła na wyprawę podbiegunową rosyjska ekspedycja arktyczna na łamaczu lodów „Małygin", w której wziął również udział gen. Nobile. W związku z tem prasa francuska powtarza nadzieję amerykańskiego podróżnika podbiegunowego Antonio Fiala, że być może ekspedycji uda się odszukać Amundsena i jego towarzyszy. Według Fiali Amunsen — wraz z towarzyszami udał się na wyspę Rudolfa i nie jest wykluczone, że jeszcze żyje.

40 miljonów gazet drukują codzień Stany Zjednoczone.

Według obliczeń New York Trust Company, cyrkulacja dzienników wzrosła w Stanach Zjednoczonych w przeciągu ostatniego dziesięciolecia o trzydzieści procent. Ogółem cyrkulacja pism codziennych porannych i wieczorynych wynosi czterdzieści miljonów, a wydań niedzielnych dwadzieścia osiem miljonów. Liczba wydawanych dzienników jest 1949, z czego 300 jest własnością 60 syndykatów prasowych. Cyrkulacja tygodników i miesięczników wynosi 120 miljonów, tyleż prawie, ile liczba mieszkańców Stanów Zjednoczonych.

Jak 80-letni turysta obchodził swoje urodziny?

Jak donoszą z miasta Tardes, we wsi Pierrefitte obchodzono uroczyście 80-lecie urodzin znanego w całej okolicy doktora Dupin. Na zakończenie uroczystości, solenizant w towarzystwie 70-ciu swoich przyjaciół i proboszcza miasteczka Pierrefitte, udał się na szczyt Mont Perdu, wznoszący się na wysokości 3.652 m, gdzie proboszcz odprawił mszę na ołtarzu, wykutym w lodzie. Po mszy odbyło się przyjęcie dla wszystkich przyjaciół na grani Mont Perdu.

Papuga spadkobierczynią majątku.

Ameryka jest wciąż jeszcze źródłem coraz to dziwaczniejszych historyjek. Między ostatnim transportem tych nie zawsze zresztą prawdziwych „kawałów", znajduje się historja o pewnej miljonerce, która przed śmiercią zapisała cały swój 3-miljonowy majątek... papudze. Papuga liczy podobno już 65 lat, nie będzie się wcale mogła długo cieszyć doczesnemi dobrami. pozostawionemi jej przez, trzeba to przyznać, nieco zbzikowaną miljonerkę.

Niezwykła przygoda lotnika angielskiego

Angielskiego lotnika Vinesa spotkała niezwykła przygoda. Lecąc z Mbarrara do Entebbe (Afryka) zmuszony został do lądowania na jeziorze Wiktorja o kilka kilometrów od Entebbe. Samolot wpadł do wody, a on sam rzucony został na kępę kwiatów papyrusowych, płynących po jeziorze. Lotnik zdawał sobie doskonale sprawę, że taka podróż po jeziorze jest niesłychanie niebezpieczna, gdyż pełno tam krokodyli. Starał się więc za wszelką cenę utrzymać na kępie papyrusów, krzycząc o pomoc i strzelając z rewolweru. Po pięciu godzinach takiej jazdy wśród przemykających się koło niego krokodyli, zdołał wyczerpany dobić do lądu, gdzie przyjęła go gromada krajowców. Aeroplan jego został przyholowany łodziami. Lotnik angielski mógł odbyć bezpiecznie dalszą podróż.

Z dalszych stron.

Postępowanie karne przeciw najstarszej kasie budowlanej w Niemczech.

Berlin. Przeciwko kierownikowi jednej z najstarszych niemieckich kas budowlanych tak zw. niemieckiemu ewangielickiemu towarzystwu kolonizacyjnemu Devaheim wdrożyła prokuratorja dochodzenie, dyrektor generalny i prokurent firmy oskarżeni są o fałszowanie bilansu oraz manipulacje na szkodę towarzystwa, sięgające wielu miljonów. Poszkodowanych jest 20.000 członków towarzystwa, którzy zdeponowali swoje oszczędności w kasach przedsiębiorstwa.

Krwawe zbrodnie w Niemczech.

Berlin. W ub. tygodniu dokonano 2 zabójstw na osobach członków niemieckiej organizacji nacjonalistycznej. Zabójstwom tym prasa prawicowa przypisuje znaczenie polityczne. W jednym wypadku zabity został po sprzeczce w jednym z lokalów rozrywkowych **23-letni hitlerowiec,** w drugim — zastrzelony został **członek Stahlhelmu, student.** — Sprawcy zabójstwa zbiegli. Podczas sobotnich demonstracji komunistycznych, jakie urządzone zostały w **Berlinie,** wywiązała się bójka między grupą komunistów a 21-letnim członkiem niemieckich narodowych, przyczem niemiecki nacjonalista został dotkliwie pobity i skopany do utraty przytomności. Sprawcy napadu zbiegli. Pozatem w czasie zajścia między demonstrantami a policją rozpędzającą wszelkie zbiegowiska, doszło do wymiany strzałów. Jeden z policjantów został ciężko raniony kamieniem, zaś ofiarą strzałów padł jeden z przechodniów.

Chicago ma wielki odsetek Polaków.

Chicago. Według prasy polskiej żywioł polski w Chicago dominuje cyfrowo nad wszystkiemi innymi w mieście Chicago. W roku 1930 na ogólną cyfrę ludności 3.376.438 było Polaków żonatych 149.622, z czego łatwo wnioskować można kalkulując cyfrę nieżonatych mężczyzn, żon ich i dzieci, że w Chicago jest blisko 600.000 Polaków czyli przeszło szósta część całej ludności tego miasta.

Ohydne żonobójstwo.

Paryż. W miejscowości Richerenche, w pobliżu Avignonu we Francji, wydarzyła się straszna zbrodnia. W domu gospodarza Donnadieu-Blanc znaleziono powieszoną jego żonę. Początkowo przypuszczano, że zachodzi tutaj wypadek samobójstwa, tembardziej, że wiadomem było, iż żona gospodarza cierpiała na rozstrój nerwowy. Jednakże bliższe badania policyjne wykazały, że mamy tu do czynienia z wyrafinowanem morderstwem. Oto mąż nieszczęśliwej zadusił ją, a następnie powiesił, chcąc upozorować samobójstwo. Śledztwo wykazało, że zamordowana odziedziczyła niedawno większą sumę pieniędzy po swoim ojcu. Mąż jej, chcąc sobie przywłaszczyć tę kwotę, zadusił ją za namową swej własnej rodziny.

Obsunięcie się ziemi w Jugosławji.

Białogród. Donoszą z Tirany, iż w okolicy Argirokastra w Albanji poczęła się usuwać ziemia tworząc głębokie rozpadliny przy towarzyszeniu nieustannego huku podziemnego. Ludność ogarnięta paniką opuściła swe domostwa.

W Brazylji nie żartują z bolszewikami.

Buenos Aires. Policja dokonała rewizji w biurach Amtorgu, siedzibie centralnej organizacji sowieckiej, aresztując cały personel w liczbie 160 osób, wśród których znajduje się 15 kobiet.

Pierwszy zeppelin amerykański.

Nowy Jork. Pierwszy zeppelin wybudowany w St. Zjednoczonych będzie ochrzczony dnia 8-go sierpnia przez panią Hoover i otrzyma nazwę „Akron", od nazwy miejscowości, w której został zbudowany.

Lot naukowy o. misjonarza.

Nowy Jork. Z Alaski donoszą, że znany i uczony misjonarz Jezuita O. Bernard Hubbard dokonał pomyślnego lotu ponad kraterem wulkanu Aniakczak. Lecąc na wysokości 10.000 stóp Ojciec Hubbard dokonał ciekawych zdjęć krateru podczas wybuchu.

Przemowa

J. E. ks. biskupa Stanisława Adamskiego na obchodach jubileuszowych Encykliki Ojca św. Leona XIII „Rerum Novarum“, wypowiedziana w Rybniku, Królewskiej Hucie i Tarnowskich Górach.

Przemówienie ks. biskupa Adamskiego.

6) (Ciąg dalszy.)

Wojna przyspieszyła rozwój spraw. Droga przemocy przemysłowej, kapitalizmu, bezwzględnej konkurencji, gonitwy za zyskiem i walki ekonomicznej zawiodła zupełnie. Świat gospodarczy toczy się po drodze pochyłej, która się kończy w przepaści. Rozwój spraw gospodarczych, rozkwit technicznych zdobyczy, wyścig konkurencyjny sprawił, że dziś światową organizację gospodarczą przyrównać można do machiny pędzonej potężną siłą a nie posiadającej już regulatora. Jak wóz bez hamulca toczący się po pochyłej drodze coraz szybciej biegnie, aby na końcu rozbić się w przepaści, tak machina bez regulatora pod wpływem siły na nią działającej obraca się coraz szybciej, aż na koniec siła obrotu niczem nie hamowana ją rozsadzi, rozbije i zniweczy. Świat gospodarczy to widzi — ale nie wie na to rady. Wie tylko, że nie tędy droga. Ale czy znajdzie rozum i siłę, by wejść na inne drogi?

Tak jak zawiódł nieokiełznany i nieregulowany zasadami Bożemi rozwój kapitalizmu i wiedzie do zniszczenia samobójczego, tak samo zawodzi oparty na tych samych zasadach ruch robotniczy socjalizmu i komunizmu. Spełzły na niczem obietnice raju na ziemi, które tylekrotnie obiecywał socjalizm. Spełzły na niczem perspektywy, któremi nęcił socjalizm udręczonych robotników. Gdziekolwiek socjalizm i komunizm osięgły władzę, tam po krótkiem panowaniu wykazywała się nieziszczalność ich teoryj i władzę oddano innym. Tam gdzie socjalizm lub komunizm rządy posiada przez dłuższy czas, jak w Rosji sowieckiej, istnienie państwa i swoje umie podtrzymać już tylko obręczą żelaznego przymusu, terorem bez granic i taką niewolą robotników, jakiej robotnicy nigdy nie zaznali za czasów najgorszego kapitalizmu.

Tak więc zawiodły w świecie wszystkie teorje, które chciały system gospodarczego świata zbudować bez Boga na podstawie siły kapitału czy pracy bez miłości i wzajemnych obowiązków. Oto powód, dlaczego świat gospodarczy, po wielu niepowodzeniach życiowych zaczyna pojmować, że dla życia gospodarczego i życia świata wogóle nauka Chrystusowa zgoła inne ma znaczenie niż się ludziom od Boga oddalonym wydawało. Dziś dopiero zaczyna świat pojmować, czem dla niego są nauki „Rerum Novarum“, ograniczające egoizm, samowolę i gwałt i ujmujące świat i ludzi w karby posłuszeństwa wobec Istoty Najwyższej. Dziś dopiero świat niekatolicki, świat materjalistyczny poczyna pojmować, że tem, czem nauka katolicka jest dla jednostki, „Rerum Novarum“ jest dla zbiorowego życia ludzkiego. Przepisy wiary katolickiej stwarzają w jednostce hamulce i zapory niepozwalające na to, aby istniejące w człowieku skłonności i namiętności rozwijały się bez ograniczeń i przemieniły się w siłę niszczącą bez ograniczeń i przemieniły się w siłę niszczącą zamiast być mądrze przez zasady etyczne regulowaną sprężyną spraw ludzkich. Świat poczyna rozumieć, że tak samo w życiu zbiorowem i gospodarczem katolickie zasady „Rerum Novarum“ staną się hamulcem i regulatorem, który nie pozwoli na to, aby siły ekonomiczne rozsadziły i zniweczyły gospodarkę świata.

Czy pojmujecie teraz, jakim dla świata jest darem Bożym Encyklika „Rerum Novarum“ i jaką ona w świecie odegrać powinna i musi rolę, jeżeli się świat ma uchronić przed zniszczeniem?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Program radjowy.

Czwartek 6 sierpnia 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Kwiaty trujące — a dzieci“. 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i przeciwgazowej. 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 „Panameryka i Paneuropa“. 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 „Czerwonogród i grody Czerwieńskie“. 18.00 Audycja z okazji obchodu 17-ej rocznicy wymarszu legjonów pod komendą Józefa Piłsudskiego. 18.30 Koncert solistów. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 P. Stanisław Nitsch: „Ze świata — zdarzenia, odkrycia, ludzie. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.10 Komunikaty harcerskie. 20.15 Koncert muzyki lekkiej ze Lwowa. 21.30 Słuchowisko p. t. „Rocznica sierpniowa“. 22.00 Feljeton p. t. „Oleandry“. 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Koncert solisty z Krakowa. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek 7 sierpnia 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Międzynarodowość w muzyce“. 15.45 Audycja Cioci Heli dla dzieci. 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim. 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 Odczyt p. t.: „Z kraju Gasków“. 18.00 Muzyka z Warszawy. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Prof. Dr. Kazimierz Hartleb: „Kultura materjalna i duchowa w czasach piastowskich. — Na dworze Bolesława Chrobrego“. 19.50 Komunikaty sportowe. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.00 „Stary i nowy Neapol“. 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Muzyka lekka. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 8 sierpnia 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Kaszubi, potomkowie Pomorzan“. 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.00 Program dla dzieci. Słuchowisko: „Leśny ludek“ S. Dyszyńskiej. 16.30 Koncert dla młodzieży. 16.50 „Nowa wyprawa Zeppelina“. 17.15 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt). 17.35 „O fałszowaniu dzieł sztuki“. 18.00 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 „Fizyka dzwonów“. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Koncert popularny. 22.00 „Na widnokręgu“. 22.15 Dodatek do parsowego dziennika radjowego. 22.30 Koncert Chopinowski. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 4 sierpnia 1931 r.

Dolar amerykański $8{,}90^{3}/_{10}$ zł. Funt szterlingów angielskich 43,28 zł. 100 franków francuskich 34,91 zł. 100 szylingów austrjackich 125,19 zł. 100 koron czeskich 26,39 zł. 100 lir włoskich 46,63 zł. 100 franków szwajcarskich 173,69 zł. 100 lei rumuńskich 5,30½ zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 4 sierpnia 1931 r.

Żyto 19—19,50. Pszenica stara 24—25. Pszenica nowa 23—24. Owies jednolity stary 26—27. Owies zbierany stary 23—24. Owies nowy 23—24. Jęczmień ozimy nowy 21—22. Owies browarny bez obrot. Mąka pszenna luks. 45—55. Mąka pszenna wyborowa 40—45. Mąka żytnia 36—38. Otręby pszenne szale 16—16,50. Otręby średnie 14—14,50. Otręby żytnie 13—13,50. Rzepak zimowy 30—31. Obroty małe, usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 4 sierpnia 1931 r.

Żyto nowe, zdrowe, suche, zdatne do przemiału 17,50—18,00. Pszenica stara 20,00—20,50. Pszenica nowa, zdrowa, sucha, zdatna do przemiału 19,00—20,00. Jęczmień nowy przeciętnej jakości 17,00—18,00. Owies pastewny nowy 19,00—20,00. Mąka żytnia 65% 32,50—33,50. Mąka pszenna 65% 33,50—35,50. Otręby żytnie 12,75—13,75. Otręby pszenne 12,50—13,50. Otręby pszenne grube 13,50—14,50. Rzepak 26,00—27,00. Groch Wiktorja 27,00—29,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny za produkty rolne

z dnia 4 sierpnia rb.

podane przez „Raiffeisena“ hurtownię towarów w Katowicach, ul. Gliwicka nr. 3.

Za 100 kg: żyto krajowe zł. 23,00—24,00; pszenica krajowa zł. 24,00—25,00; owies krajowy pastewny nowy zł. 27,00—28,00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych):

Makuch słonecznikowy 48% zł. 28,00—29,00; makuch słonecznikowy 46% zł. 26,00—27,00; makuch lniany zł. 33,00—34,00; makuch rzepakowy zł. 25,00—26,00; otręby żytnie zł. 15,00—16,00; otręby pszenne zwykłe zł. 15,00—16,00; otręby pszenne średnio-grube zł. 15,00—16,00; słoma prasowana żytnia zł. 7,00; słoma prasowana pszenna zł. 7,00; słoma prasowana owsiana zł. 7,00. — Usposobienie słabsze!

Kronika radjowa.

70-ty doroczny kongres katolików niemieckich w Norymbergji.

Dwa główne momenty tegorocznego kongresu katolików niemieckich: uroczysta Msza św. przy otwarciu zjazdu i końcowe zgromadzenie na wielkim stadjonie w Norymbergji w niedzielę dn 30 bm. mają być transmitowane przez radjo. Wten sposób miljonowe rzesze katolików niemieckich i innych narodowości, które nie będą mogły wziąć udziału w kongresie norymberskim, otrzymają możność śledzenia przebiegu obu głównych wydarzeń zjazdu przy pomocy odbiorników radjowych.

—xox—

Sprawy robotnicze.

Wypowiedzenie płac w przemyśle przetwórczym.

Związek pracodawców przemysłu przetwórczego na Śląsku z dniem 31 ubiegłego miesiąca wypowiedział obowiązujące płace taryfowe, domagając się obniżki płac o 15 procent.

Powiększenie rozjemczego sądu górniczego.

Ukazało się rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie powiększenia liczby ławników sądu rozjemczego z siedzibą w Katowicach dla orzekania w sprawach bractw górniczych. W myśl tego rozporządzenia, liczba ławników Brackiego Sądu Rozjemczego w Katowicach została powiększona do 24.